

ZDZISŁAW PIETRZYK

(Uniwersytet Jagielloński)

KAROL ESTREICHER STARSZY. MIĘDZY KRAKOWEM, LWOWEM I WARSZAWĄ¹

Abstrakt

Karol Estreicher st. (1827–1908) pozostawił niepublikowane wspomnienia, które obecnie są przygotowywane do druku przez Beatę Kurek. Na podstawie tego tekstu przedstawiono w skrócie stosunek K. Estreichera st. do trzech miejsc jego zamieszkania, przed objęciem dyrektury Biblioteki Jagiellońskiej. Z Krakowem, Lwowem i Warszawą K. Estreicher st. był związany rodzinnie i poprzez pracę. Z jego biografii wyłania się skomplikowana historia ziem polskich pod zaborem austriackim i rosyjskim. Odzwierciedla się w niej dynamizm zmian życia społecznego, politycznego i kulturalnego Polaków oraz stosunku zaborców do narodu polskiego.

Słowa kluczowe: Kraków, Lwów, Warszawa, Biblioteka Szkoły Głównej Warszawskiej, wiosna ludów, Karol Estreicher st.

Karol Estreicher starszy, twórca bibliografii polskiej, wieloletni dyrektor Biblioteki Jagiellońskiej, jest postacią, którą wszyscy kojarzą z tymi dwoma hasłami. Mniej zorientowani w dziejach Krakowa i Uniwersytetu Jagiellońskiego robią błąd, myląc Karola Estreichera st. z jego wnukiem, także bibliografem, ale przede wszystkim historykiem sztuki i twórcą Muzeum Uniwersytetu Jagiellońskiego. Los ludzi wielkich i znanych na ogół jest taki, że ich nazwiska są znane hasłowo, ale niewiele wie się o ich życiu, o zasługach dla państwa, kultury i społeczeństwa, i oczywiście o nich samych. Jedną z takich znanych hasłowo postaci jest wynalazca druku Jan Gutenberg, o którym poza hasłem „wynalazca druku” właśnie ogół nic nie wie, a przede wszystkim, jakie w rzeczywistości nosił nazwisko². Podobnie jest niestety z największym w dziejach dy-

rektorem Biblioteki Jagiellońskiej – Karolem Estreicherem starszym.

Karol Estreicher st. urodził się 22 listopada 1827 roku jako syn dyrektora uniwersyteckiego ogrodu botanicznego, profesora historii naturalnej Alojzego i Antoniny Rozbierskiej, która była córką prezesa sądu we Lwowie³. Wykształcenie odebrał bardzo staranne, a z zapisów w jego dzienniku wynika, że jednym z elementów edukacji było poznanie dziejów własnego rodu. Wpajano mu także dumę z przodków, to jest dziadka Dominika i ojca Alojzego⁴.

W życiu Karola Estreichera st. można wyodrębnić kilka etapów działalności. Dwie pasje, które stały się jednocześnie dwiema dominantami życia, trwały

¹ Artykuł został oparty na niepublikowanym „Dzienniku” Karola Estreichera st., przechowywanym w Towarzystwie Przyjaciół Sztuk Pięknych w Krakowie. Odpis tekstu udostępniła mi pani Beata Kurek, która przygotowuje „Dziennik” do edycji. Cytując go, przytaczam w odsyłaczach daty zapisów.

² Jan Pirożyński, *Johannes Gutenberg i początki ery druku*, Warszawa 2002.

³ Aleksander Birkenmajer, *Estreicher Karol*, w: *Polski słownik biograficzny* (dalej: PSB), t. 6, Kraków 1948, s. 309–312; Krystyna Grzybowska, *Karol Estreicher (1827–1908). Studium biograficzne*, w: *Księga pamiątkowa ku czci Karola Estreichera (1827–1908). Studia i rozprawy*, Kraków 1964, s. 7–28.

⁴ Karol Estreicher st. nie doczekał się jeszcze całościowo opracowanej biografii, mimo iż zachowało się dużo materiałów źródłowych dotyczących jego życia i działalności. Ostatnio ukazała się drukiem *Kronika Biblioteki Uniwersytetu Jagiellońskiego od 1811 roku* jego autorstwa, w opracowaniu Jana Brzeskiego (Kraków 2012).

przez cały okres jego aktywności. Były to bibliografia i teatr. Zamiłowanie do teatru ugruntował w sobie już w okresie szkolnym. Do szkół publicznych zaczął uczęszczać w wieku 13 lat, wcześniej miał domowych nauczycieli i, jak pisał w swoim dzienniku, nie uczył się, natomiast bardzo dużo czytał. Interesowała go przede wszystkim historia, w tym dzieje starożytności.

W 1846 roku Wolne Miasto Kraków straciło dotychczasową – co prawda iluzoryczną – samodzielność i zostało włączone do cesarstwa Habsburgów. Szybko zaczęły się zmieniać stosunki w mieście, nastąpił napływ urzędników austriackich, a część społeczeństwa przechodziła na lojalistyczne pozycje wobec monarchii austriackiej. Karol Estreicher był wówczas studentem prawa niezwykle zaangażowanym w życie towarzysko-studenckie, a jego pasją był teatr. Ambicją młodego adepta prawa była praca literacka. Po zlikwidowaniu samodzielności Wolnego Miasta Krakowa młody człowiek, baczny obserwator otaczającego go świata, zaczął dostrzegać ograniczenia związane z tym agresywnym aktem ze strony Austrii.

Polska – podzielona na trzy części w wyniku procesu dziejowego – na początku XIX wieku posiadała namiastki niepodległości i w pewnym sensie ciągłości państwowej w postaci Księstwa Warszawskiego, a następnie Wolnego Miasta Krakowa, a do roku 1831 zależnego od Rosji, ale w miarę autonomicznego Królestwa Polskiego.

Do Warszawy K. Estreicher udał się po raz pierwszy w 1847 roku. W stolicy mieszkał jego brat Adolf, który był aplikantem w warszawskim sądzie. Autor „Dziennika” opuścił Kraków 15 sierpnia 1847 roku. W podróż do Królestwa Polskiego wyruszył wraz z bratem Antonim, kończącym wówczas studia medyczne. Pierwszą obserwacją Karola Estreichera w podróży było porównanie zamku w Chęcinach ze znanym mu podkrakowskim zamkiem w Teneczynie. Pierwszym postojem w drodze do Warszawy, 16 sierpnia, było Orońsko, gdzie mieszkała rodzina Christianich spokrewniona z Estreicherami. Po dwóch tygodniach pobytu w Orońsku w dniu 30 sierpnia 1847 roku młodzi Estreicherowie stanęli w hotelu Saskim w Warszawie, by następnie zamieszkać u litografa Franciszka Szustera. Przebywając w Warszawie, Karol porównywał do niej Kraków.

Napisał: „Warszawa jest cacko nowe. Kraków pomnik starożytności. Warszawa bawi ogrodami sztucznymi, pałacami i zabytkową wystawą sklepów, Kraków grobami po kościołach, widokami naturalnym z Zamku, mogiły Kościuszki itd.; w Warszawie

ruch, gwar, hałas, turkot nieustanny, w Krakowie wieczna cisza, dla człowieka lubiącego bawić się Warszawa jest ogniskiem uciech, – kto lubi dumać, smętną napawać się słodyczą i przeszłość przypominać sobie, niechaj do Krakowa jedzie, Warszawa człowiekowi z uczuciem sprzykrzyć się może, Kraków zaś nigdy”⁵. K. Estreicherowi Warszawa jawiła się wówczas jako miasto, w którym dłużej nie chciałby zostać wobec atmosfery przesyty, natomiast Kraków, cichy i smutny, miał dla niego urok.

W czasie pobytu w Warszawie nawiązał relacje z warszawskimi literatami i uczestniczył w posiedzeniu redakcyjnym „Biblioteki Warszawskiej”, na którym omawiano między innymi nadesłane z Krakowa rozprawy Ambrożego Grabowskiego i Józefa Muczkowskiego.

W Warszawie często chodził do teatru i oczywiście porównywał, zarówno wystrój sal teatralnych, jak i – przede wszystkim – poziom wykonywanych sztuk. Ogólnie można podsumować, że Warszawę stawiał wyżej niż Kraków pod względem poziomu życia artystycznego. W kilku przypadkach wskazywał na zdecydowanie lepiej przygotowane przedstawienia w Krakowie niż w Warszawie. Zwiedzał także warszawskie i podwarszawskie pałace i ogrody, między innymi był w Wilanowie i Natolinie. Z opisów zwiedzanych ogrodów przebija jego znajomość sztuki ich urządzania, którą zapewne wyniósł z domu – wszak ojciec był dyrektorem uniwersyteckiego ogrodu botanicznego⁶. W stolicy Królestwa Polskiego Karol Estreicher przebywał do 23 września 1847 roku.

Po powrocie do Krakowa prawie natychmiast dostrzegł wśród młodzieży obawy związane z poborem do wojska austriackiego, ale jak zaznaczył, mimo że boi się o przyjaciół, to jednak wie, że istnieją sposoby uchylenia się od służby wojskowej. Drugim niezwykle niepokojącym zjawiskiem, które zastał po powrocie do Krakowa, okazały się zmiany na Uniwersytecie Jagiellońskim. Zauważył, że pojawili się nowi profesorowie z obcym językiem, a co ważniejsze obcy duchowo. Jak zapisał, „znika harmonia, zaufanie i zjednoczenie między akademikami”. Na początku 1848 roku notował w „Dzienniku”, że po dwóch latach od utracenia samodzielności Kraków jest spokojny, tylko od czasu do czasu zdarzają się akty dywersji przeciw stacjonującym wojskom austriackim. Austriacy czują się w mieście niepewni i wszędzie wietrzą spiski i boją się – jak zapisał –

⁵ 1 IX 1847.

⁶ Władysław Szafer, *Estreicher Alojzy Rafał*, w: PSB, t. 6, Kraków 1948, s. 306–307.

własnego cienia. Postawa Karola Estreichera wobec sytuacji politycznej była racjonalna – nie popierał akcji czynnej, a szczególnie bezskutecznych wystąpień. Uważał, że lepiej pracować, działać, niż w sposób ostentacyjny okazywać swój patriotyzm: „Lepiej milczeć, a działać – niż hałasować, a nic nie robić”⁷.

Po ostrzale Krakowa przez Austriaków w kwietniu 1848 roku i odnosząc się do wydarzeń zwanych później wiosną ludów, zapisał: „Tylko wielkie zmiany w całej Europie, tylko terroryzm w Niemczech i wojna narodów mogą nam Polskę drogą przywrócić, co daj sprawiedliwy Boże”⁸.

Jako młody człowiek trzeźwo oceniał sytuację, ponieważ pisał, że narody chciałyby przywrócić Polskę, ale pod warunkiem że same na tym nie poniosą strat. Oczekiwał także szybkiego bankructwa Austrii. W czasie wiosny ludów krytykował tych, którzy stawiali na Rosję, z nadzieją że car Mikołaj przywróci konstytucję, i uważał ich za łatwowiernych. Od maja 1848 roku przez krótki czas uległ Estreicher, jak i większość krakowian, entuzjazmowi po wycofaniu się na krótko wojsk austriackich – nastąpiła wówczas eksplozja czasopism i głoszenia różnych poglądów, przede wszystkim patriotycznych. Młodzież wniosowała o oddalenie z Uniwersytetu profesorów, którzy nie umieli mówić po polsku. Po krótkotrwałym okresie wolności nastąpiła jednak reakcja austriacka. Ale pod oknami profesorów niemieckojęzycznych i przejawiających widoczny antypolonizm studenci wieczorami urządzali tak zwaną kocią muzykę.

Kraków we wrześniu 1848 roku był zagrożony epidemią cholery, wobec czego Estreicher udał się do Rzeszowa, by uniknąć kontaktu z epidemią. Odwiedził po drodze Łańcut, Przeworsk i Tarnów. Scharakteryzował te miasta pod względem oświaty i kultury. O zamku łańcuckim napisał, że poza kilkoma portretami Potockich w niczym nie przypomina polskiej własności. Lepsze wrażenie zrobił na nim zamek w Przeworsku, między innymi z tego powodu, że zgromadzona tam była duża i doborowa biblioteka. Gorzkie słowa napisał o Rzeszowie, że w mieście tym nie ma księgarni, a u introligatora jest w sumie kilkadziesiąt książek. Na spotkaniu z miejscową inteligencją wystąpił z postulatem, by w Rzeszowie otwarto księgarnię i czytelnę oraz by zaczęto wydawać pisma zarówno dla mieszkańców wsi, jak i rzemieślników.

Ciekawe są spostrzeżenia K. Estreichera z 1849 roku, kiedy to przez Kraków przechodziła armia

rosyjska zmierzająca na Węgry, aby tłumić walkę o niepodległość. W stosunku do żołnierzy rosyjskich nie było aktów wrogości, raczej towarzyszyło im duże zainteresowanie. Stacjonujący w Krakowie Rosjanie bawili się i zwracali tym uwagę mieszkańców. W czasie jednej z zabaw zażyczyli sobie nawet, by grać *Mazurka Dąbrowskiego*, co bardzo nie podobało się oficerom austriackim, ale musieli to przeboleć. K. Estreicher nie opisuje składu narodowościowego armii carskiej, trzeba jednak pamiętać, że służyło w niej wielu Polaków.

Po 1850 roku w Krakowie nastąpiło kolejne zaostrenie kursu germanizacyjno-urzędowego. Jak zapisał K. Estreicher, z czasopism ukazywał się tylko „Czas”. Dla autora „Dziennika” było to bardzo ważne, ponieważ jako młody człowiek miał ambicje zostać literatem, a możliwości wydawnicze decydowały o powodzeniu jego ambicji. Dostrzegał próby germanizacji zarówno przez stosunki służbowe, jak i poprzez wprowadzanie języka niemieckiego do życia towarzyskiego w resursach i prywatnych salonach.

Lata pięćdziesiąte były trudne dla Krakowa we wszystkich wymiarach życia. Poza uciskiem politycznym i narodowym miasto nawiedziła plaga pożarów. K. Estreicher w 1850 roku spontanicznie wziął udział w gaszeniu wielkiego pożaru, który wybuchł przy Dolnych Młynach. Z narażeniem życia ratował dobytek krakowian.

Początek lat pięćdziesiątych XIX wieku to dla K. Estreichera zakończenie studiów prawniczych i uzyskanie uprawnień sędziowskich. Rozpoczął niesatysfakcjonującą pracę zawodową. O trybie swojego życia w tym okresie napisał: „Po ósmej wstaję. O dziesiątej idę do biura, stamtąd o dwunastej do czytelnicy Biblioteki, w niej czytam do pierwszej. Czytuję od tygodnia. O pierwszej i pół obiad, od trzeciej do szóstej jestem w sądzie kryminalnym”⁹.

Zajęcie, jak pisał, było nieciekawe, ale za to miał dużo czasu na czytanie i pracę literacką. Uważał, że wprowadzenie kodeksów austriackich na miejsce francuskich powoduje chaos i skutkuje niedołącznością postępowania sądowego. W 1852 roku zapisał, że pięć lat rządów austriackich w Krakowie to istna katastrofa dla miasta. Przy obsadzaniu stanowisk w administracji pomijano Polaków, a awansowano przybyszy z cesarstwa, rozpoczęło się faworyzowanie Lwowa jako głównego miasta Galicji kosztem Krakowa. W tym samym roku pisał o austriackich

⁷ 4 III 1848.

⁸ 7 V 1848.

⁹ 22 III 1852.

zamiarach przebudowy Krakowa i przekształceniu go w twierdzę, a w planach Austriaków miało być wyburzenie między innymi ulic Grodzkiej i Kanoniczej. Uniwersytet i jego profesorowie byli traktowani przez Wiedeń „jako zgraja spiskowców i buntowników”, a postępowanie władz austriackich prowadziło do zgermanizowania Uniwersytetu.

W 1855 roku K. Estreicher dostał posadę adiunkta przy sądzie we Lwowie. Po przyjeździe do Lwowa ostrzeżono go o niesumienności i sprzedajności urzędników ruskich, którzy byli wyraźnie faworyzowani przez Austriaków kosztem Polaków. Praca, jaką wykonywał we Lwowie, nie była zbyt absorbująca, kontynuował zatem prace bibliograficzne, które rozpoczął już w 1852 roku, uzupełniając dzieła Jochera i Bentkowskiego¹⁰. Bywał we lwowskich bibliotekach i wszedł w kręgi towarzyskie Lwowa, a także poznał jego zalety i wady. W 1858 roku pisał trochę złośliwie o Wiktorze Baworowskim, który chciał do swojej biblioteki ściągnąć Joachima Lelwela: „Wątpię, by niezawisły umysł naczelnika nagiął się pod kaprys szlachcica galicyjskiego, który marzy tylko o ozdobieniu swej biblioteki nazwiskiem historycznym”¹¹.

W 1860 roku Estreicher przeszedł do sądu cywilnego, pracował jednak niezbyt intensywnie, ponieważ nie powierzano mu poważnych spraw. Jak sam napisał, nie był przez przełożonych uważany za zbyt biegłego i zdolnego pracownika. Przygotowywał się jednak do dalszej pracy jako cywilista, kompletując sobie formularze wszelkich rezolucji i kasusów prawnych.

Karol Estreicher w tym zgermanizowanym otoczeniu lwowskich urzędników czuł się Polakiem. W dniu 7 października 1860 roku zanotował: „Dzisiaj kwadrans na piątą po południu urodziła mi się córka. Chcę jej dać na imię Bronisława lub Wanda, aby przy nazwisku niemieckim przynajmniej znać ojczyste pozostało. Może będzie to wróżbą, że będzie nieodrodną moją córką, dobrą patriotką i nie pójdzie za wroga”¹².

Córki Karola Estreichera st. i Stefanii z Grabowskich nosiły następujące imiona: Jadwiga (1859–1940), Bronisława (1860–1933), Wanda

(1863–1920), Joanna (1865), Maria (1868), Maria (1876–1966). Synowie otrzymali imiona Stanisław (1869–1939) i Tadeusz (1871–1952).

O sytuacji we Lwowie na przełomie lat pięćdziesiątych i sześćdziesiątych XIX wieku autor „Dziennika” pisał następująco: „Dałby Pan Bóg zbliżyć się do Krakowa. Tutaj pseudoruszczyzna i niemczyzna występują coraz groźniej, bodaj czy nie zanoszą się na to, że każą nam uczyć się pisać po rusku. Przy obsadzaniu posad w sądownictwie i szkołach tymi tygodniami forytowano wyłącznie znanych Rusinów, znanych ze swej zagorzałości, a nie ze swych sił umysłowych”¹³.

Wobec coraz gorszych stosunków we Lwowie i dominacji urzędniczego żywiołu ruskiego i niemieckiego Estreicher rozpoczął starania, by uzyskać stanowisko notariusza bliżej Krakowa. Starał się o posadę w Dębicy, Chrzanowie i Wojniczcu. W kwietniu 1862 roku August Potocki szukał osoby znającej się na bibliografii, by zatrudnić ją w bibliotece pałacowej w Wilanowie. Karol miał nadzieję po objęciu tej posady kontynuować prace nad dziejami literatury polskiej Michała Wiszniewskiego. W lipcu tegoż roku dowiedział się jednak o reorganizacji uniwersytetu w Warszawie i rozpoczął za pośrednictwem starszego brata Antoniego oraz Włodzimierza Spasowicza starania o objęcie stanowiska bibliotekarza i profesora bibliografii tamże. Ostatecznie z misją zatrudnienia Estreichera w bibliotece warszawskiej przyjechał Jan Papłoński, ówczesny wizytator Komisji Rządowej Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego¹⁴, po zasięgnięciu opinii teścia, czyli Ambrożego Grabowskiego¹⁵. W dniu 29 października do Lwowa nadeszła depesza podpisana przez Kazimierza Stronczyńskiego, że warunki Estreichera zostały przyjęte przez dyrektora Komisji Wyznań i Oświaty – o nominacji Karola Estreichera na podbibliotekarza miał zdecydować sam Aleksander Wielopolski.

Tuż przed wyjazdem do Warszawy autor „Dziennika” opisał reakcję swoich przełożonych i kolegów z sądu na jego nominację na profesora Szkoły Głównej w Warszawie. O stosunku swojego przełożonego do niego zanotował: „ma wyobrażenie, iż muszę być

¹⁰ 18 VII 1852; Feliks Bentkowski, *O naydawniejszych książkach drukowanych w Polsce, a szczególnie o tych, które Jan Haller w Krakowie wydał*, Warszawa 1812; Adam Benedykt Jocher, *Obraz bibliograficzno-historyczny literatury i nauk w Polsce*, t. 1–3, Wilno 1840–1857.

¹¹ 1 I 1858.

¹² 7 X 1860.

¹³ 4 XII 1861

¹⁴ Krystyna Grzybowska, *Estreicherowie. Kronika rodzinna*, Kraków 1999, s. 385–386; Stanisław Kornarski, *Papłoński Jan*, w: PSB, t. 25, Wrocław 1980, s. 175–177.

¹⁵ Karol Estreicher mł., *Grabowski Ambroży*, w: PSB, t. 8, Wrocław 1959–1960, s. 481–483; *Ambroży Grabowski*, Kęty 2018.

wielkim osłem i dlatego daje mi tylko mechaniczne zajęcia”¹⁶.

Składając dymisję, udał się „wyfraczony” do swoich lwowskich przełożonych i odbył z nimi bardzo nieprzyjemną rozmowę. Szykując się do wyjazdu, obawiał się cenzury i celników, którzy mogliby mu zabrać książki i rękopisy, ale uzyskał zapewnienie o wolnym przejeździe. Dobytek Estreicherów został zapakowany do 74 skrzyń i ważył 8326 funtów¹⁷.

Wyjazd do Warszawy był według licznych jego znajomych wielkim wyzwaniem – straszono go Sybirem i Tobolskiem oraz zbliżającą się „rewolucją”. Wielu jednak czołowych krakowskich profesorów także wyrażało chęć przeniesienia się do Warszawy, by wzmocnić polski uniwersytet, wśród nich byli między innymi Józef Kremer oraz Józef Łepkowski.

Druk bibliografii XIX wieku negocjował z Samuelem Orgelbrandem, który został w „Dzienniku” scharakteryzowany jako człowiek pazerny i niedbający o autorów. Jeszcze we Lwowie Estreicher przygotowywał się do wykładu bibliografii, zamawiając odpowiednią literaturę. Należy tu wyjaśnić, że ówczesna bibliografia była pojmowana bardzo szeroko, to jest poza nauką o książce i jej opracowaniu bibliograficznym obejmowała to, co dziś nazywamy naukami pomocniczymi historii związanymi z książką i piśmiennictwem¹⁸.

Do Warszawy Karol Estreicher przybył 6 grudnia 1862 roku. Przyjechał bez rodziny, by się urządzić i zagospodarować. Mieszkanie obiecano mu za kilka miesięcy. Chwalił uprzejmość i życzliwość rektora Józefa Mianowskiego i porównywał ją z arogancją krakowskich urzędników i uczonych. Żona z córkami przyjechała do Warszawy przed świętami Bożego Narodzenia w 1862 roku.

Po wybuchu powstania styczniowego Estreicher bardzo krytycznie się o nim wyrażał, pisząc, że kraj bardzo dużo na tym traci, przyrównywał je do klęski wiosny ludów w cesarstwie austriackim w 1848 roku. Margrabiego Wielopolskiego uważał za człowieka, który usiłuje wyprowadzić Królestwo Polskie na drogę powodzenia gospodarczego, między innymi poprzez oświatę. W lutym napisał o bohaterstwie kil-

kunastu tysięcy powstańców: „Podziwiać trzeba odwagę, ale ubolewać nad stratą kwiatu młodości”¹⁹.

Karol Estreicher przeniósł się do Warszawy w okresie uniesienia patriotycznego i trwającej odwilży po okresie rządów Iwana Paskiewicza. Pisał: „Im dłużej tu przebywam, tym bardziej poznaję różnicę między pobytem w mieście ściśle polskim a zamieszkaniem w takim Lwowie wpółniemczalym. Już same stosunki urzędowe całkiem inne. Człowiek nie czuje się tak osamotniony, jak tam wśród grona szwargocących po niemiecku, a przemysliwującego, czemuby ukłuć polonizm. Tutaj obcego po biurach i publicznych miejscach ani na lekarstwo nie znajdzie”²⁰.

Personel biblioteki ocenił bardzo negatywnie, a samą księżnicę znalazł w rozpaczliwym stanie. Organizacji pracy nie było, gromadzenie poprzez zakupy nieskoordynowane. Brak było odpowiednich katalogów, kupowano dużo dubletów, według upodobań osób wpływowych. O personelu napisał, że składał się z ludzi nieprzydatnych lub niezainteresowanych pracą, ponieważ było zwyczajem „wysyłać do biblioteki inwalidów lub faworytów, aby nic nie robili”. Oceniając po miesiącu pracy stan biblioteki i personel, zapisał: „Sprowadzono mnie do biblioteki, abym ją urządził, a nie bym schlebiał tym, którzy nią źle zarządzili. Otwartością więcej jej przyniosę pożytku, aniżeli gdybym obwijał w bawełnę. Obawiać się nie mam powodu, bo jeśli by nie chciano tej otwartości, to podziękuję i pójdę na notariat”²¹.

Biblioteka Szkoły Głównej powstała w 1817 roku jako księżnica powołanego wówczas Uniwersytetu Warszawskiego. Pierwszym dyrektorem został Samuel Bogumił Linde, a jego zastępcą Joachim Lelewel. Po upadku powstania listopadowego bibliotekę zamknięto, a dużą część zbiorów i katalogi wywieziono do Petersburga. Wraz z reaktywacją uniwersytetu jako Szkoły Głównej przywrócono bibliotekę, która nosiła odtąd nazwę Biblioteki Głównej. Nieużytkowana przez 30 lat, stała się zbiornicą nieuporządkowanych książek, na dodatek po reaktywacji źle zarządzaną. W pierwszych latach po otwarciu zwożono do niej zbiory zamykanych w trakcie powstania styczniowego instytucji, a także zbiory osób prywatnych. Powodowało to, mimo wysiłków Karola Estreichera i ekipy przez niego kierowanej, trudności w jej porządkowaniu²². Mimo wybuchu po-

¹⁶ 29 X 1862.

¹⁷ 18 XI 1862; K. Grzybowska, *Estreicherowie*, op.cit., s. 383–405: rozdział pt. *Przenosiny do Warszawy*.

¹⁸ Henryk Barycz, *Schylek katedry bibliografii na Uniwersytecie Jagiellońskim i niedoszła profesura tego przedmiotu Karola Estreichera*, w: *Księga pamiątkowa ku czci Karola Estreichera (1827–1908)*, op.cit., s. 31–42; Maria Magdalena Biernacka, *Wykłady Karola Estreichera w Szkole Głównej w Warszawie 1865–1868. Studium bibliograficzne*, Warszawa 1989, s. 126–165.

¹⁹ 16 II 1863.

²⁰ 24 III 1863.

²¹ 16 II 1863.

²² K. Grzybowska, *Estreicherowie*, op.cit., s. 407–424: rozdział pt. *Ostatnie dni Szkoły Głównej*.

wstania styczniowego dość dużo młodzieży w 1863 roku przychodziło do biblioteki. W porządkowaniu biblioteki Estreicher miał wsparcie Michała Grabowskiego, dyrektora Wydziału Oświecenia.

Sytuacja w Warszawie zmieniała się wraz z rozwojem powstania, już w lipcu 1863 roku można było opuścić miasto wyłącznie po uzyskaniu przepustek. W lutym 1864 wobec coraz większych nacisków Karol po raz pierwszy napisał, że myśli o dymisji, ale ponieważ mogłoby się to źle odbić na instytucji i doprowadzić do jej likwidacji, nie mówi o tym. Wprowadzenie przepisu o noszeniu przy sobie paszportu jeszcze bardziej ograniczało wolność. Od wiosny 1864 stanowiska urzędowe zaczęto obsadzać osobami wyznania prawosławnego, co nie sprzyjało rozwojowi Szkoły Głównej. W końcu 1866 roku zaczęto ją reorganizować i przekształcać na wzór Uniwersytetu w Petersburgu. Konsekwencją tego działania była rusyfikacja warszawskiej uczelni. W 1867 roku rozpoczął się proces całkowitej rusyfikacji Szkoły Głównej. Estreicher rozważał możliwość pozostania w Warszawie i wykładania po rosyjsku, jednym z motywów miało być bardzo wysokie uposażenie, równe dochodom profesorów Uniwersytetu w Petersburgu.

W marcu 1866 roku odwiedziło go – jak to określił – jakieś „licho”: Wszystkich profesorów Szkoły Głównej udekorowano medalem za uśmierzenie buntowników. Estreicher nie był zwolennikiem powstania, ale pisał o bohaterstwie jego uczestników i uważał ten medal dla profesorów, a tym bardziej dla niego, za niestosowny. Otrzymany medal na złotej wstędze zawiesił pieskowi pokojowemu na szyi i wypuścił na ulice Warszawy. Stefania Estreicherowa, obawiając się represji, wyprosiła na mężu zaniechanie tej jawnej demonstracji²³.

Od około 1864 roku Karol zaczął starania o uzyskanie doktoratu. Stopień doktora był mu także potrzebny, gdyby zdecydował się pozostać w Warszawie lub ubiegać o inne stanowisko związane z wykładaniem bibliografii i kierowaniem biblioteką, w tym na Uniwersytecie Jagiellońskim. W dniu 12 lipca 1867 roku uzyskał stopień doktora po obronie rozprawy *Günter Zainer i Świętopelk Fiol*, dotyczącej początków drukarstwa w Polsce²⁴.

Długo rozważał, jakie kroki życiowe ma podjąć. Sytuacja w Warszawie stawała się nieznośna. Niepo-

koili go naciski rusyfikacyjne, niepewność dalszej pracy, a przede wszystkim niepewność, czy będzie mógł zajmować się bibliografią polską. Namawiano go, w tym rosyjski kurator Szkoły Głównej Teodor Witte, by przestał pracować nad polską bibliografią, a zajął wielką literaturą Rosji. Profesorowie mieli wyklądać tylko w języku rosyjskim. Obiecywano do dość dobrego poziomu podnieść uposażenia.

Po śmierci dyrektora Biblioteki Jagiellońskiej Franciszka Strońskiego w 1865 roku Estreicher rozpoczął rozważać zajęcie fotela dyrektora krakowskiej ksiąźnicy. Dyrektorem został jednak mianowany Adolf Mułkowski, który zmarł w 1867 roku. Ówczesny rektor UJ Franciszek Bratranek zaproponował Estreicherowi dyrekturę Biblioteki Jagiellońskiej, jednak nie była to propozycja bezpośredniego przejścia do Krakowa, ponieważ został ogłoszony konkurs. Komisja konkursowa nie była jednomyślna co do kandydatury Estreichera, a zatwierdzenie go na stanowisku bibliotekarza Biblioteki Jagiellońskiej trwało dość długo²⁵. Ostatnie wahania Estreichera przełamała decyzja Rosjan z czerwca 1868 roku. W „Dzienniku” zapisał: „nie chcę mówić z katedry po rosyjsku, zatem przyjmuję posadę bibliotekarza w Krakowie, choć z wielką stratą materialną. Odpisałem Bratrankowi, że przyjmuję bezwarunkowo. Zdaje się więc, że tego roku wrócę do Krakowa”²⁶. Mimo że wynagrodzenie na posadzie bibliotekarza w Krakowie było dwa razy niższe niż w Szkole Głównej w Warszawie, Karol Estreicher postanowił wrócić do Krakowa. Ostateczne podanie o przyjęcie posady bibliotekarza Biblioteki Jagiellońskiej wysłał w dniu 3 lipca 1868 roku.

Po ponad pięciu latach pracy w Warszawie Estreicher ugruntował swoją pozycję w tamtejszym świecie literacko-publicystycznym i pozyskał przyjaciół. Jednak szaleństwa carskiej cenzury, a z drugiej strony coraz większe rozluźnienie kontroli publikacji, rozwój autonomii w Galicji i swobody dla języka polskiego zaważyły na decyzji powrotu do Krakowa.

Decyzja Karola Estreichera okazała się bardzo donioła dla dziejów Biblioteki Jagiellońskiej, a tym samym polskiej kultury i nauki. Wszak jagiellońska ksiąźnica pod jego kierunkiem była uważana za *Bibliotheca patria*, a *Bibliografia polska* jego autorstwa jest podstawowym dziełem do badania dziejów Polski.

²³ 16 III 1866.

²⁴ Dzieło to ukazało się w 1867 r. w Warszawie, w druku „Gazety Polskiej”.

²⁵ Piotr Lechowski, Urszula Perkowska, *Biblioteka Jagiellońska w latach 1868–1918*, w: *Historia Biblioteki Jagiellońskiej*, t. 2: 1775–1918, red. Piotr Lechowski, Kraków 2017, s. 292.

²⁶ 28 VI 1868.

Na przykładzie biografii Karola Estreichera st. widać, jak w naszej historii w XIX wieku zmieniały się warunki życia narodowego, dostęp do oświaty i naciski germanizacyjne lub rusyfikacyjne ze strony państw zaborczych. Pierwsza połowa życia K. Estreichera i jego wybór Warszawy na miejsce pracy i rozwoju naukowego i intelektualnego wskazują, że należy bardziej szczegółowo podchodzić do etapów naszej historii, a mit Galicji jako „polskiego Piemontu” powoduje zmitologizowanie działania jednego z zaborców²⁷.

²⁷ Zob. zbiór artykułów i album będący pokłosiem wystawy *Mit Galicji* w Międzynarodowym Centrum Kultury w Krakowie (9 X 2014 – 8 III 2015) i Wien Museum w Wiedniu (25 III – 30 VIII 2015): *Mit Galicji*, red. Jacek Purchla i in., Kraków 2014.

Zdzisław Pietrzyk – dyrektor Biblioteki Jagiellońskiej, profesor w Instytucie Studiów Informacyjnych UJ, przewodniczący Rady Naukowej Biblioteki Narodowej w Warszawie. Zainteresowania badawcze: historia kultury XVI–XIX wieku, historia Kościoła katolickiego i radykalnej reformacji, dzieje Uniwersytetu Jagiellońskiego. Opublikował ponad 350 artykułów i kilka książek, m.in.: *Wykształceni synowie chłopcy w Małopolsce w epoce późnego Odrodzenia*, Kraków 1993; *W kręgu Strasburga. Z peregrynacji młodzieży z Rzeczypospolitej polsko-litewskiej w latach 1538–1621*, Kraków 1997.

BIBLIOGRAFIA

- Karol Estreicher st., „Dziennik” – odpis z rękopisu przygotowywanego do druku przez Beatę Kurek, Towarzystwo Przyjaciół Sztuk Pięknych w Krakowie.
- Ambroży Grabowski, Kęty 2018.
- Barycz Henryk, *Schylek katedry bibliografii na Uniwersytecie Jagiellońskim i niedoszła profesura tego przedmiotu Karola Estreichera*, w: *Księga pamiątkowa ku czci Karola Estreichera (1827–1908). Studia i rozprawy*, Kraków 1964.
- Bentkowski Feliks, *O najdawniejszych książkach drukowanych w Polsce, a szczególnie o tych, które Jan Haller w Krakowie wydał*, Warszawa 1812.
- Biernacka Maria Magdalena, *Wykłady Karola Estreichera w Szkole Głównej w Warszawie 1865–1868. Studium bibliograficzne*, Warszawa 1989.
- Birkenmajer Aleksander, *Estreicher Karol*, w: *Polski słownik biograficzny*, t. 6, Kraków 1948.
- Estreicher Karol mł., *Grabowski Ambroży*, w: *Polski słownik biograficzny*, t. 8, Wrocław 1959–1960.
- Estreicher Karol st., *Günter Zainer i Świętopelk Fiol*, Warszawa 1867.
- , *Kronika Biblioteki Uniwersytetu Jagiellońskiego od 1811 r.*, oprac. Jan Brzeski, Kraków 2012.
- Grzybowska Krystyna, *Karol Estreicher (1827–1908). Studium biograficzne*, w: *Księga pamiątkowa ku czci Karola Estreichera (1827–1908). Studia i rozprawy*, Kraków 1964.
- , *Estreicherowie. Kronika rodzinna*, Kraków 1999.
- Jocher Adam Benedykt, *Obraz bibliograficzno-historyczny literatury i nauk w Polsce*, t. 1–3, Wilno 1840–1857.
- Konarski Stanisław, *Papłowski Jan*, w: *Polski słownik biograficzny*, t. 25, Wrocław 1980.
- Lechowski Piotr, Perkowska Urszula, *Biblioteka Jagiellońska w latach 1868–1918*, w: *Historia Biblioteki Jagiellońskiej*, t. 2, 1775–1918, red. Piotr Lechowski, Kraków 2017.
- Mit Galicji*, red. J. Purchla i in., Kraków 2014.
- Piwożński Jan, *Johannes Gutenberg i początki ery druku*, Warszawa 2002.
- Szafer Władysław, *Estreicher Alojzy Rafał*, w: *Polski słownik biograficzny*, t. 6, Kraków 1948.

ESTREICHER KAROL SENIOR. BETWEEN KRAKÓW, LVIV AND WARSAW

Karol Estreicher senior was the son of Alojzy Estreicher, director of the university botanical garden and subsequently rector of the Jagiellonian University. He received his education in Kraków at the Jagiellonian University. At the age of 19, he went to Warsaw for the first time. In his diaries he described Warsaw's cultural life and noted down his observations on the differences between Warsaw and Kraków. He was particularly interested in the differences between Warsaw and Kraków theatres. In his diaries there are many references to the history of Kraków in the late 1840s and early 1850s, including a description of the tsarist troops marching through the city to help Austria suppress the Hungarian uprising, as well as of the dramatic fires in Kraków, including the most tragic conflagration in 1850. After taking up paid employment, Estreicher found himself in Lviv. He described his work

as a lawyer in the capital of Galicia. Lviv from the 1850s and early 1860s appears in his diaries as a nest of German bureaucrats with anti-Polish attitudes and favouring the Ruthenian element. The Lviv period was for him a time of intense work on the history of Polish literature and on bibliography. In 1862 Estreicher became deputy director of the Library of the Main School in Warsaw, which at that time was a truly Polish city, as he wrote. According to the diaries, he did not support the outbreak of the January Uprising, which resulted in a tsarist retaliation meaning total restriction of freedom and intense Russification. After several years of work at the Warsaw School, in the face of progressing Russification and the requirement to teach in Russian, Karol Estreicher resigned from this financially lucrative position and became director of the Jagiellonian Library.